

**“Cukry” czyli przewodnik po świecie autyzmu.**

**Recenzja książki: Cukry / Dorota Kotas. Warszawa : Wydawnictwo Cyranka, 2021**

Kiedy kilkanaście lat temu pracowałam w oddziale dziecięcym miejskiej biblioteki często zapraszałam grupy przedszkolne na tematyczne zajęcia. Te spotkania były trudne, ale zawsze ładowały moje “pracowe” baterie do pełna. Naprawdę lubiłam te chwile z małymi czytelnikami, może nawet uwielbiałam. Podczas jednej z takich wizyt zauważyłam chłopca, który odłączył się od grupy i z ciekawością oglądał przedmioty, które zwykle służyły mi jako pomoc w zajęciach: książki, małe wiaderko z cukierkami, maskotki, kilka grzechotek. Chłopiec brał do ręki każdą rzecz i bacznie się jej przyglądał. Poczułam się zaniepokojona i nieco zirytowana. Czy nikt mu nie powiedział, że trzeba zapytać o pozwolenie, jeśli chce się dotykać cudzych rzeczy? Inspekcja przedmiotów się przedłużała. Postanowiłam zadziałać i poinformować malca, że kiedy nie jest się u siebie, należy zapytać o pozwolenie. Tak też zrobiłam. Chłopiec nie zwrócił uwagi na mój komentarz. Wydawało mi się, że już zmienił punkt swoich zainteresowań. A potem rozpoczęły się zajęcia. I szybko zrozumiałam, że ten chłopiec nie był kimś, za kogo go uważałam. To nie był taki zwyczajny chłopiec. Poczułam ogromny wstyd. Popełniłam błąd.

Ten wstyd nosiłam w sobie przez bardzo długi czas. A także mnóstwo pytań. Jak powinnam była się zachować? Co poczuło to dziecko, kiedy spadły na niego moje słowa? Dlaczego tak zareagowałam? Dlaczego ta historia skończyła się tak okropnie?

Kiedy kilka lat temu wróciłam do pracy z czytelnikami w jednej ze szkół podstawowych, szybko zrozumiałam, że wyjątkowi czytelnicy zdarzają dość często. Mając żywo w pamięci przytoczoną historię często czułam się sparaliżowana i bezsilna podczas zajęć z dziećmi, które żadną miarą nie potrafiły wtopić się w klasowy tłum. Szukając jakiegoś antidotum na moją słabość pytałam wychowawców jak radzą sobie z Jasiem, który ciągle biega po klasie czy Agatką, która nagle zaczyna mówić w trakcie lekcji. Odpowiedzi na te pytania niewiele zmieniały. Czułam się całkowicie zagubiona. Z pomocą przyszedł przypadek. Biblioteka Pedagogiczna organizowała spotkanie z osobą w spektrum autyzmu. Poszłam i było to dokładnie to, czego potrzebowałam. To spotkanie zainicjowało małą lawinę ważnych kroków. Postanowiłam, że dowiem się więcej na temat spektrum. Tak właśnie trafiłam na książkę Doroty Kotas “Cukry”. I to był przełom.

Mogę powiedzieć, że było to czytelnicze oczarowanie. Pod względem języka zwyczajnie zostałam uwiedziona czarem tej powieści. Treść “Cukrów” jest niezwykle świeża

i przejmująca. Trudno porównać ją do czegokolwiek. Książka jest bowiem tak osobna, indywidualna a jednocześnie tak bliska czytelnikowi. I to jest niezwykła siła tej pozycji - czujesz się tak blisko bohaterki, że staje się ona dla ciebie po prostu ważną osobą. Jesteś z nią na każdej kartce i w każdym słowie. Razem z nią przeżywasz dramaty osoby w spektrum. Dorota Kotas w "Cukrach" zaprasza Cię do siebie bardzo dosłownie. Masz poczucie, że walczysz razem z nią każdego dnia o nią samą i czujesz, tak jak ona, radość z małych wygranych, przerażającą pustkę, kiedy ponosi kolejne porażki, strach, ból i bezsilność. Najważniejsze jest jednak to, że ją ROZUMIESZ (nawet jeśli tylko tak Ci się wydaje). Obrazy nakreślone słowami Kotas są niezmywalne - zostają z czytelnikiem na długo, ponieważ są tak sugestywne i celne. Ta powieść jest też niezwykle czuła. Czujemy jak kapitulujemy przed jej serdecznością i ciepłem. Tak - porównanie do ciepłego, mrużącego kota na kolanach nie jest na wyrost. Fenomenem "Cukrów" jest to, że oprócz niezaprzeczalnych walorów literackich pozwala nabyć niezbędne informacje na temat osób w spektrum. Rozejrzeć się po pokoju potrzeb, wyzwań i wyjątkowego postrzegania rzeczywistości.

Tytuł okazał się dla mnie kojącym plastrem. Pozwolił uporać się ze strachem w kontaktach z dziećmi neurotypowymi. Zrozumieć z jakimi trudnościami mierzą się szczególnie w kontekście polskiej szkoły. Dzięki temu stałam się uważniejszym dorosłym, który stara się rozumieć, a nie krytykować. Szukam rozwiązań, które nikogo nie wykluczają i nie są oceniające. Szczególnym upodobaniem darzę akcje, które w założeniu mają wspierać, podnosić na duchu, obdarowywać swoich odbiorców dobrym słowem i myślą. Staram się je przygotowywać, kiedy tylko jest to możliwe. Mam nadzieję, że dzięki temu jestem ciut lepszym nauczycielem. Jestem przekonana, że "Cukry" otworzyły we mnie pewną wrażliwość, której prawdopodobnie nie odnalazłabym w inny sposób. Wiem, że to dopiero początek, jeśli chodzi o nabywanie umiejętności radzenia sobie w pracy z uczniem neuroróżnorodnym. Jednak książka Kotas pozwoliła mi postawić krok w stronę zrozumienia. Jestem pewna, że to najważniejszy krok, jaki można postawić w kierunku każdego wyzwania.

Magdalena Karpińska

Nauczyciel bibliotekarz

Szkoła Podstawowa nr 10 w Gnieźnie